

# Julian Kawalec

## Do drugiego człowieka

Jaka długa i trudna jest droga  
Do ciebie drugi człowieku  
Już mi się wydało  
Że stanąłem na progu

I że za chwilę będę u ciebie  
Ale gdy przestąpiłem próg  
Ściany izby nagle się rozpadły  
I znalazłem się pośrodku

Nieznanej przymglonej przestrzeni  
Stapałem jakby po omacku  
A gdy się nieco rozjaśniło  
Ucieszyłem się niezmiernie

Bo myślałem, że wszedłem  
Na łąkę twojej dobroci  
I że jaskry mam na przewodników

## Czekanie

Zestarzało się już twoje czekanie  
I nic już nie urodzi  
Bezpłodne jak stara kobieta  
Kamyk zamiast ziarna  
W jego łonie  
Odprysk wapiennej skały  
Ma na imię - na próżno

Ale krzątasz się koło niego  
I cieszysz się, że go masz  
Choć wiesz jakie ma imię  
Wypieszczasz suchy kamyk  
Szukasz w nim iskry  
Aż ścierasz go na szary proch  
I znów zaczynasz od nowa  
Starasz się ocalić  
Swoje czekanie